

# Agnieszka Chrzanowska, Zakochani

Nic nas doprawdy nie dzieli  
Nie ma się z czego tłumaczyć  
Nic nie musimy przebaczyć  
Ja Tobie ani Ty mnie  
Nic nas doprawdy nie dzieli  
Nawet tęsknota bo za czym  
Ciebie mi los mój wyznaczył  
A Tobie wyznaczył mnie  
Zakochani bez pamięci jak my zakochani  
Tak w tym szczęściem bezmiary pijani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Zakochani chodź by przyszło nam wszystko utracić  
Jeszcze zawsze miłością bogaci  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Nasza miłość, powiedz no powiedz Ty sam  
Ta nasza miłość może przyśniła się nam  
Zakochani bez pamięci jak my zakochani  
Tak w tym szczęściem bezmiary pijani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Czasem się nie wie dlaczego  
Coś tam niechący się rzekło  
Raj nas zamienia się w piekło  
Ja winię Ciebie Ty mnie  
Na coś nie bardzo miłego  
Zbyt się poważnie zanosi  
Ktoś kogoś przyjdzie przeprosić  
Ja Ciebie albo Ty mnie  
Pojednani wywracamy jak burzą znękani  
Jak po burzy do cichej przystani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Pojednani chodźmy przyszło nam wszystko utracić  
Jeszcze zawsze miłością bogaci  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Nasza miłość, powiedz no powiedz Ty sam  
Ta nasza miłość może przyśniła się nam  
Zakochani bez pamięci jak my zakochani  
Tak w tym szczęściem bezmiary pijani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Pojednani wywracamy jak burzą znękani  
Jak po burzy do cichej przystani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
Nasza miłość, powiedz no powiedz Ty sam  
Ta nasza miłość może przyśniła się nam  
Zakochani bez pamięci jak my zakochani  
Tak w tym szczęściem bezmiary pijani  
Nie do wiary po prostu że można się kochać aż tak  
że można się kochać aż tak  
że można się kochać aż tak